

WYPEŁNIA ZDAJĄCY

KOD

--	--	--

PESEL

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

Miejsce na naklejkę.

Sprawdź, czy kod na naklejce to
E-100.

Jeżeli tak – przyklej naklejkę.
Jeżeli nie – zgłoś to nauczycielowi.

**EGZAMIN MATURALNY
Z JĘZYKA POLSKIEGO**

1

**POZIOM PODSTAWOWY
TEST**

DATA: **4 maja 2022 r.**

GODZINA ROZPOCZĘCIA: **9:00**

CZAS PRACY: **170 minut** (łącznie na napisanie testu i wypracowania)

LICZBA PUNKTÓW DO UZYSKANIA ZA TEST: **20**

**WYPEŁNIA ZESPÓŁ
NADZORUJĄCY**

Uprawnienia zdającego do:

dostosowania
zasad oceniania.

Instrukcja dla zdającego

1. Upewnij się, że otrzymałaś/otrzymałeś dwa arkusze egzaminacyjne, oznaczone **1** i **2** – jeden z testem, drugi z wypracowaniem.
2. Sprawdź, czy arkusz egzaminacyjny z testem zawiera 10 stron (zadania 1–12). Ewentualny brak zgłoś przewodniczącemu zespołu nadzorującego egzamin.
3. Odpowiedzi zapisz w miejscu na to przeznaczonym przy każdym zadaniu.
4. Pisz czytelnie. Używaj długopisu/pióra tylko z czarnym tuszem/atramentem.
5. Nie używaj korektora, a błędne zapisy wyraźnie przekreśl.
6. Pamiętaj, że zapisy w brudnopisie nie będą oceniane.
7. Możesz korzystać ze słownika ortograficznego i słownika poprawnej polszczyzny.
8. Na tej stronie oraz na karcie odpowiedzi wpisz swój numer PESEL i przyklej naklejkę z kodem.
9. Nie wpisuj żadnych znaków w części przeznaczonej dla egzaminatora.



EPOP-P1-**100**-2205

Przeczytaj uważnie teksty, a następnie wykonaj zadania umieszczone pod nimi. Odpowiadaj **tylko na podstawie tekstów** i tylko **własnymi słowami** – chyba że w zadaniu polecono inaczej. Udzielaj tytułu odpowiedzi, o ile Cię poproszono.

Tekst 1.

Krzysztof A. Wieczorek

Serce czy rozum? Emocje w argumentacji i perswazji

Zwykle przyjmuje się, że argumenty są środkiem służącym racjonalnej perswazji. W modelowej sytuacji, jeśli zgadzamy się z konkluzją rozumowania, to czynimy tak, ponieważ po uważnym przeanalizowaniu dostępnych danych uznajemy, że została ona dobrze uzasadniona przez przesłanki¹. Czasem jednak rzeczywistość odbiega od tego ideału – zdarza się, że jakiś argument przekonuje nas nie w wyniku racjonalnego namysłu nad jego treścią, ale dlatego, że wzbudza w nas określone emocje.

Argumentom, czy też – bardziej ogólnie – środkom perswazyjnym, obliczonym na wywoływanie u odbiorcy określonych emocji, nie można na pewno odmówić skuteczności. Przekazy takie są szczególnie skuteczne, gdy celem ich nadawcy jest spowodowanie określonego zachowania odbiorcy. W takich przypadkach zwrócenie się bezpośrednio do „serca” drugiej osoby przynosi zwykle o wiele lepsze efekty niż racjonalne apele do jej „głowy”.

Arthur Schopenhauer² zalecał „doprowadzenie przeciwnika do złości”. „Albowiem w złości – pisał filozof – nie jest on w stanie prawidłowo rozumować i dopilnować swoich korzyści”. Nie znam żadnych badań dotyczących złości, jednak te, które psychologowie przeprowadzili odnośnie do innej emocji – strachu – pokazują, że Schopenhauer mógł mieć sporo racji. Badania te pokazują, że człowiek wprowadzony w stan „huśtawki emocjonalnej” traci zdolność racjonalnego myślenia, nie potrafi odróżnić argumentów mocnych od słabych, przez co łatwiej go nakłonić do rzeczy, na które w innej sytuacji zapewne by się nie zgodził.

W pewnym eksperymencie badano na przykład, jak wywołany na chwilę, a następnie usunięty strach wpływa na uległość. Do eksperymentu wybierano osoby, które nieprawidłowo przechodziły przez ulicę. Na początek upatrzoną „ofiara” straszono dźwiękiem przypominającym policyjny gwizdek. Po chwili jednak łamiący przepisy z ulgą orientował się, że żadnego policjanta w pobliżu nie ma i nikt nie przyłapał go na wykroczeniu. Wtedy podchodził do niego eksperymentator podający się za przedstawiciela organizacji charytatywnej i prosił o datek. Okazało się, że nawet gdy zbierający pieniądze nie podawał żadnego uzasadnienia dla swojej prośby, ponad jedna trzecia zagadniętych spełniała jego życzenie. Było to o wiele więcej, niż w sytuacji, gdy udający przedstawiciela organizacji charytatywnej zagadywał osobę, która nie została wcześniej przestraszona – wtedy na jego prośbę przystawało tylko 11% badanych.

Jeszcze większa różnica w uległości pomiędzy osobami, u których wzbudzono na chwilę emocje, a tymi, u których tego nie zrobiono, pojawiała się w sytuacji, gdy proszący o datek podawał pozorne uzasadnienie swojej prośby: *Czy mógłbyś dać nam trochę pieniędzy, bo chcemy zebrać tak dużo pieniędzy, jak to możliwe?* W takiej sytuacji liczba osób, które nie były przed chwilą straszone, a które dały się namówić na datek, wynosiła 15%. Natomiast

¹ Przesłanka – stwierdzenie, które stanowi podstawę dla jakiegoś rozumowania.

² Arthur Schopenhauer (1788–1860) – niemiecki filozof.

w przypadku osób, które dopiero co przeżyły huśtawkę emocjonalną, liczba wpłacających poszybowała aż do 76%. Osoby te najwyraźniej nie zauważyły, że uzasadnienie przedstawionej im prośby było tylko pozorne.

Jak widać, przeżyte przed chwilą emocje mogą skutecznie odebrać nam rozum i znacznie upośledzić zdolność do racjonalnej oceny argumentów. Jeśli więc nie chcemy popełniać błędów, w tym – dawać się nabierać różnym naciągaczom, lepiej nie podejmujemy ważnych decyzji w stanie emocjonalnego rozchwiania.

Na podstawie: Krzysztof A. Wieczorek, *Serce czy rozum? Emocje w argumentacji i perswazji*, „Filozofuj!”, 2017, nr 4.

Zadanie 1. (0–2)

Na które z poniższych pytań można znaleźć odpowiedź w tekście Krzysztofa A. Wieczorka? Zaznacz TAK, jeśli odpowiedź można znaleźć w tekście, albo NIE – jeśli nie można.

1.	Czego dotyczył przeprowadzony eksperyment?	TAK	NIE
2.	Jak badani reagowali na pozorne argumentowanie?	TAK	NIE
3.	Co pozwala człowiekowi kontrolować emocje?	TAK	NIE

Zadanie 2. (0–1)

Sformułuj wniosek dotyczący wpływu emocji na człowieka, wynikający z eksperymentu opisanego w tekście Krzysztofa A. Wieczorka.

.....

.....

.....

Zadanie 3. (0–1)

Na podstawie tekstu Krzysztofa A. Wieczorka wyjaśnij znaczenie wyrazów „serce” i „głowa” ujętych w cudzysłów.

„serce” –

„głowa” –

Kolejne zadania egzaminacyjne są wydrukowane na następnych stronach.

Grzegorz Jankowicz
Życie na poczytaniu

Życie na poczytaniu tym różni się od życia na poczekaniu, że to pierwsze upływa w rytmie lektury, czyli nigdy ponad miarę nie przyśpiesza ani też za bardzo nie zwalnia, to drugie zaś jest gonitwą, w której często uczestniczymy bez przyjemności i bez przekonania, dając się nieść zdarzeniom w nieprzewidywalną stronę. Ta „nieprzewidywalna strona” ma posmak czegoś przygodowego i właśnie obietnicą przygody usprawiedliwiamy gotowość do udziału w szaleńczym wyścigu. Ale daremnie. Bez powodzenia. Prędzej czy później – jak nie po chwili, to po miesiącu czy po roku – dociera do nas, że gnaliśmy za szybko, by cokolwiek zauważyć, by coś zrozumieć, by się rozgościć w świecie.

Powtórzę: życie na poczytaniu nie jest z definicji życiem spowolnionym! Nie jest tak, że cały czas tkwimy w miejscu, unieruchomieni przez książkę, od której nie możemy się oderwać. Chodzi tu bowiem nie tylko o lekturę, ale także o to, co dzieje się „po” czytaniu. A co się dzieje? Myślmy o tym, co przeczytaliśmy. Wyobrażamy sobie świat, do którego zostaliśmy zaproszeni. Nadajemy mu kształt. Meblujemy go po swojemu. Przy tym cały czas poruszamy się w naszej rzeczywistości, która wygląda już jednak nieco inaczej, a przynajmniej inaczej nam się jawi. Zaszła bowiem zmiana: najpierw w nas – dzięki literaturze, a potem w świecie – za naszą sprawą.

I wtedy budzi się w nas potrzeba rozmowy. Jest to potrzeba tak silna, tak intensywnie odczuwana, że nie sposób jej zignorować. Czytanie powoduje, że chcemy rozmawiać o literaturze i o reszcie świata, przy czym resztę należy tu rozumieć dosłownie: jako coś, co zostaje, gdy odejmiemy od rzeczywistości jej istotną część, gdy usuniemy spod niej fundament, na którym się wspiera. Tak, tak, właśnie to chcę powiedzieć: fundamentem świata jest według mnie literatura, co wcale nie znaczy, że w otaczającej nas rzeczywistości nie ma prawdziwych ludzi, a wszystko, co się wydarza, ma charakter fikcyjny! Przeciwnie – dzięki literaturze niemal wszystko jest prawdziwsze (a ściślej: bardziej prawdopodobne).

Na pierwszy rzut oka widać, że literatury nie traktuję obojętnie. Ba! Z nieobojętności wobec literatury czynię wyjątkowy oręż, za pomocą którego – jak sądzę – można żyć lepiej (mądrzej, uważniej i rozkoszniej). I to nie w pojedynkę, ale wspólnie z innymi czytelnikami i czytelnikami. Każdy, kto choć odrobinę interesuje się literaturą, dobrze wie, że miłości nie wyznaje się raz a dobrze, lecz raz za razem i coraz lepiej.

Chwaląc literaturę, sławiąc jej zbawienny wpływ na nasze życie i afirmując jej sprawczą moc, należy jednak zawsze odwoływać się do przykładów. Nie ma bowiem nic gorszego niż literatura ujęta w sidła teorii, złapana w kleszcze akademickich pojęć, przyszpilona filozoficznym wywodem.

Na podstawie: Grzegorz Jankowicz, *Życie na poczytaniu & Rozmowy o literaturze i reszcie świata*,
Wrocław 2016.

Zadanie 7. (0–1)

**Na które pytanie zawarto odpowiedź w akapicie 2. tekstu Grzegorza Jankowicza?
Zaznacz właściwą odpowiedź spośród podanych A–D.**

- A. Czy życie na poczekaniu ma negatywne aspekty?
- B. Jak należy okazywać zamiłowanie do czytelnictwa?
- C. Jak oceniać naukowe metody badania literatury?
- D. Czy literatura skłania człowieka do refleksji?

Zadanie 8. (0–2)

**Na podstawie 3. akapitu tekstu Grzegorza Jankowicza podaj dwa argumenty
potwierdzające przekonanie autora o wartości czytania literatury.**

Argument 1.

.....

.....

Argument 2.

.....

.....

Zadanie 9. (0–1)

Na podstawie tekstu Grzegorza Jankowicza podaj dwie cechy *życia na poczekaniu*.

.....

.....

.....

Zadanie 10. (0–3)

Przeczytaj poniższy fragment utworu literackiego.

Złożył książkę i cisnął nią w kąt pokoju, aż rozleciały się kartki.

Książka odbiła się od ściany, spadła na umywalnię i ze smutnym szelestem stoczyła się na podłogę.

„Dobrze ci tak! tam twoje miejsce... – myślał Wokulski. – Bo któż to miłość przedstawiał mi jako świętą tajemnicę? Kto nauczył mnie gardzić codziennymi kobietami, a szukać niepochwytnego ideału?... [...]”.

Wtem nasunęło mu się pytanie:

„Jeżeli poezja zatrula twoje życie, to któż zatrul ją samą? I dlaczego Mickiewicz, zamiast śmiać się i swawolić jak francuscy pieśniarze – umiał tylko tęsknić i rozpaczać?

Bo on, tak jak i ja, kochał pannę wysokiego urodzenia [...]”.

10.1. Podaj autora i tytuł utworu, z którego pochodzi zacytowany fragment.

Autor:

Tytuł:

10.2. Czy Wokulski prowadził *życie na poczytaniu*? W uzasadnieniu odwołaj się do podanego fragmentu, całej lektury, z której pochodzi fragment, oraz do artykułu Grzegorza Jankowicza.

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 11. (0–1)

Spośród podanych określeń A–E wybierz i zaznacz te, które charakteryzują język tekstu Grzegorza Jankowicza.

- A. liczne terminy naukowe
- B. posługiwanie się cytatami
- C. słownictwo wartościujące
- D. nagromadzenie neologizmów
- E. używanie zdań złożonych

Zadanie 12. (0–2)

Oceń prawdziwość poniższych stwierdzeń odnoszących się do tekstu Grzegorza Jankowicza. Zaznacz P, jeśli stwierdzenie jest prawdziwe, albo F – jeśli jest fałszywe.

1.	Sformułowania <i>Powtórzę...</i> , <i>I wtedy...</i> zwiększają spójność tekstu.	P	F
2.	Sformułowania ujęte w nawias wprowadzają nowy wątek rozważań.	P	F
3.	Równoważniki zdań <i>Ale daremnie</i> , <i>Bez powodzenia</i> dynamizują tekst.	P	F

BRUDNOPIS (*nie podlega ocenie*)

WYPEŁNIA ZDAJĄCY

KOD

--	--	--

PESEL

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

Miejsce na naklejkę.

Sprawdź, czy kod na naklejce to
E-100.

Jeżeli tak – przyklej naklejkę.
Jeżeli nie – zgłoś to nauczycielowi.

**EGZAMIN MATURALNY
Z JĘZYKA POLSKIEGO**

2

**POZIOM PODSTAWOWY
WYPRACOWANIE**

DATA: **4 maja 2022 r.**

GODZINA ROZPOCZĘCIA: **9:00**

CZAS PRACY: **170 minut** (łącznie na napisanie testu i wypracowania)

LICZBA PUNKTÓW DO UZYSKANIA ZA WYPRACOWANIE: **50**

**WYPEŁNIA ZESPÓŁ
NADZORUJĄCY**

Uprawnienia zdającego do:

dostosowania
zasad oceniania.

Instrukcja dla zdającego

1. Upewnij się, że otrzymałeś/otrzymałaś dwa arkusze egzaminacyjne, oznaczone **1** i **2** – jeden z testem, drugi z wypracowaniem.
2. Sprawdź, czy arkusz egzaminacyjny z wypracowaniem zawiera 15 stron. Ewentualny brak zgłoś przewodniczącemu zespołu nadzorującego egzamin.
3. W wyznaczonym miejscu zapisz numer tematu wybranego do realizacji.
4. Wypracowanie zapisz w miejscu na to przeznaczonym.
5. Pisz czytelnie. Używaj długopisu/pióra tylko z czarnym tuszem/atramentem.
6. Nie używaj korektora, a błędne zapisy wyraźnie przekreśl.
7. Pamiętaj, że zapisy w brudnopisie nie będą oceniane.
8. Możesz korzystać ze słownika ortograficznego i słownika poprawnej polszczyzny.
9. Na tej stronie oraz na karcie odpowiedzi wpisz swój numer PESEL i przyklej naklejkę z kodem.
10. Nie wpisuj żadnych znaków w części przeznaczonej dla egzaminatora.



EPOP-P2-**100**-2205

Zadanie 13. (0–50)

Wybierz jeden temat i napisz wypracowanie.

Temat 1. Czym dla człowieka może być tradycja? Rozważ problem i uzasadnij swoje zdanie, odwołując się do fragmentu *Pana Tadeusza*, całego utworu Adama Mickiewicza oraz do wybranego tekstu kultury. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 250 wyrazów.

Adam Mickiewicz

Pan Tadeusz

Na koniec z traskiem sali drzwi na wściąg otwarto.
Wchodzi pan Wojski w czapce i z głową zadartą,
Nie wita się i miejsca za stołem nie bierze,
Bo Wojski występuje w nowym charakterze,
Marszałka dworu¹; laskę ma na znak urzędu
I tą laską z kolei, jako mistrz obrzędu,
Wskazuje wszystkim miejsca i gości usadza.
Naprzód, jako najpierwsza województwa władza,
Podkomorzy-Marszałek wziął miejsce zaszczytne:
Ze słoniowym poręczem krzesło aksamitne;
Obok na prawej stronie generał Dąbrowski,
Na lewej siadł Kniaziewicz, Pac i Małachowski².
Śród nich Podkomorzyna, dalej inne panie,
Oficerowie, pany, szlachta i ziemianie,
Mężczyźni i kobiety, na przemian po parze
Usiadają porządkiem, gdzie Wojski ukaże.

Pan Sędzia skłoniwszy się opuścił biesiadę;
On na dziedzińcu włościan traktował gromadę;
Zebrawszy ich za stołem na dwa staje³ długim,
Sam siadł na jednym końcu, a pleban na drugim.
Tadeusz i Zofija do stołu nie siedli;
Zajęci częstowaniem włościan, chodząc jedli.
Starożytny był zwyczaj, iż dziedzice nowi
Na pierwszej uczcie sami służyli ludowi.

Tymczasem goście, potraw czekający w sali,
Z zadziwieniem na wielki serwis poglądali,
Którego równie drogi kruszec, jak robota. [...]

Na krawędziach naczyń stoją dla ozdoby
Niewielkie, z porcelany wydęte osoby
W polskich strojach; jakoby aktory na scenie,
Zdawały się przedstawiać jakoweś zdarzenie;

¹ Marszałek dworu – tu: gospodarz uroczystości biesiadnej.

² Dąbrowski, Kniaziewicz, Pac i Małachowski – nazwiska generałów obecnych na uczcie w Soplicowie.

³ Staje – dawna miara długości, w różnych czasach i regionach Polski różna (od 40 do 100 i więcej kroków).



Gest ich sztucznie wydany, farby osobliwe,
Tylko głosu im braknie, zresztą gdyby żywe.

Cóż przedstawiają? – goście pytali ciekawi,
Zaczem Wojski podnosi laskę i tak prawi [...]:
„Za mych Wielce Mościwych Panów pozwoleniem:
Te persony, których tu widzicie bez liku,
Przedstawiają polskiego historię sejmiku,
Narady, wotowania⁴, tryumfy i waśnie [...]”.

Tu Wojski skończył opis i laską znak daje,
I wnet zaczęli wchodzić parami lokaje
Roznoszący potrawy: barszcz królewskim zwany
I rosół staropolski sztucznie gotowany [...].
Dalej inne potrawy, a któż je wypowie! [...]

Wojski obchodził serwis i, pełen radości,
Tryumfujące oczy obracał na gości.

Henryk Dąbrowski udał wielkie zadziwienie
I rzekł: „Mój Panie Wojski, [...]
Czy dotąd u was w Litwie są takie serwisy
I wszyscy takim starym uczują zwyczajem?
Powiedz mi, bo ja życie strawięm za krajem”.

Wojski rzekł, kłaniając się: „Nie, Jaśnie Wielmożny
Jenerale, nie jest to żaden kunszt bezbożny!
Jest to pamiątka tylko owych biesiad sławnych,
Które dawano w domach panów starodawnych,
Gdy Polska używała szczęścia i potęgi! [...]

Pytasz, czy wszędzie w Litwie ten się zwyczaj chowa?
Niestety! Już i do nas włazi moda nowa.
Niejeden panicz krzyczy, że nie cierpi zbyt ków [...].
Kiedym ten serwis cudny ze skarbcza dobywał,
To nawet Podkomorzy, i on mnie przedrwiwał,
Mówiąc, że to machina z mudna⁵, staroświecka,
Że to ma pozor niby zabawki dla dziecka,
Nieprzyzwoitej dla tak znakomitych ludzi!
Sędzio! i Sędzia mówił, że to gości znudzi!
A przecież, ile wnoszę z Panów zadziwienia,
Widzę, iż ten kunszt piękny godzien był widzenia!”

Adam Mickiewicz, *Pan Tadeusz*, Wrocław 2019.

⁴ Wotowania – głosowania.

⁵ Zmudny (przestarzała forma wyrazu *żmudny*) – wymagający wiele drobiazgowego trudu.

Temat 2. Kiedy relacja z drugim człowiekiem staje się źródłem szczęścia? Rozważ problem i uzasadnij swoje zdanie, odwołując się do fragmentu *Noce i dni* Marii Dąbrowskiej oraz do wybranych tekstów kultury. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 250 wyrazów.

Maria Dąbrowska
*Noce i dni*⁶



Tak bywało raz po raz, ale kiedy indziej brała się do tej lub owej roboty, śpiewała i cieszyła się, że żyje. Gdyż była młoda i miała Bogumiła. O tak, mogła śmiało dziękować losom, że wyszedłszy za mąż bez miłości, jego właśnie dostała. Bogumił był jej pociechą i ucieczką przed koszmarami, Bogumił okazywał jej ten podziw i to uznanie, których potrzebowała. A kiedy czasem sama się przed nim kajała⁷, że nie jest dosyć dobrą dla niego gospodynią, odpowiadał, że nie dba o to wcale.

– Jak to – mówiła – nie dbasz, kiedy ja przecież widzę, w jakim jesteś dobrym humorze, jak ci nastawiają przekąsek, napitków⁸. Na pewno chciałbyś, żebym ja była gospodarną.

– Owszem – odpowiadał – lubię i to. Kto by tego nie lubił. Ale lubię tak samo żyć i bez tego. Mógłbym jeść co dzień to samo, spać na ziemi. Wódki mogę nie widzieć. Ja się do wszystkiego w życiu przyzwyczaiłem i nie przejmuję się tymi rzeczami.

– A czym ty się przejmujesz? – pytała, przypomniawszy sobie, ile dziedzin życia wartych zajmowania się nimi nie istnieje dla niego.

– Tobą – odpowiadał niezmiennie [...].

– Nieprawda – mówiła, powstrzymując się od śmiechu i udając, że się oburza na taką zalotność nie w porę. – Ja wiem dobrze – dodawała – co jest dla ciebie ważniejsze. Buraki.

– Ano tak – przyznawał ze śmiechem. – Ano tak. [...]

W tym roku, kiedy się pobrali, w Krępie⁹ zaprowadzono po raz pierwszy uprawę buraków cukrowych. Ileż rozmów z panią Barbarą miało za temat tę sprawę. Wiosną Bogumił wtajemniczał ją we wszystkie szczegóły zasiewu, przerywania i radlenia¹⁰. Musiała nawet iść z nim w pole zobaczyć, jak buraki wyglądają, kiedy rosną za gęsto, a ile miejsca zyskały i jak się mogą rozkrzewić po przerwaniu. Jesienią, gdy zaczęto je kopać [...] – był prawie nieprzytomny. [...] Nieraz całe dni bez jedzenia przebywał w polu [...], a wpadłszy na chwilę do domu, jadł coś prędko, martwił się, że buraki mają za duży procent zanieczyszczenia, i pytał:

⁶ W powieści *Noce i dni* ukazano losy kilku pokoleń zubożałej rodziny szlacheckiej Niechciców, przede wszystkim małżeństwa Barbary i Bogumiła oraz ich dzieci. Tłem historycznym dla wydarzeń jest okres od powstania styczniowego w 1863 r. do wybuchu I wojny światowej w 1914 r.

⁷ Kajać się – przyznawać się ze skruchą do winy, żałując tego, co się zrobiło.

⁸ Napitek – napój, zwykle alkoholowy.

⁹ Krępa – majątek ziemski należący do rodziny Krępskich, w którym pracował Bogumił Niechcic.

¹⁰ Radlenie – spulchnianie ziemi za pomocą narzędzia rolniczego zwanego radłem.

– Jak myślisz, czy jakbym tak zaczął płacić od morga¹¹, to nie lepiej by je przy kopaniu otrząsali z ziemi? [...]

Tak było, a jednak prawdę mówił, gdy mówił do swej żony: – Tobą. Tobą się tylko przejmuję.

Bo choć ubogie, niepełne i mało rzeczy tego świata obejmujące wydawało się pani Barbarze jego życie, to jednak żył on więcej niż jednym życiem, żył dwoma i obu im oddawał się pełną piersią; wszystek poświęcał się miłości i wszystek poświęcał się pracy. I jeżeli prowadzał panią Barbarę na pole i zwierzał się jej z rolniczych kłopotów i projektów, i pytał: – Jak myślisz? – to nie dlatego, że chciał zasięgnąć jej rady, i nie, że pochwalić się pragnął swoim działaniem, ale że wszystko było dla niego niezakończony, niedokonany, gdy ona nie spojrzała, nie usłyszała. [...]

Nie miał on czasu, by tyle z panią Barbarą przebywać, ile chciał, lecz i w najkrótszą chwilę umiał okazać żarliwość, której inny by nie zmieścił w obszernym dniu miłości. Gdy się spóźniał na obiad lub kolację, pani Barbara, która lubiła, żeby wszystko było na porę, nie mogła go się doczekać i wychodziła czasem za próg, a bywało, że i dalej ku drodze, skąd miał przybyć.

– Co tu robisz? – pytał, nadchodząc, a ona mówiła: – Czekam na ciebie. – Albo: – Chciałam wyrzeć na ciebie.

Zaś on nie mógł po prostu w to uwierzyć, nie posiadał się z radości i mówił: – To dopiero ja dziś jestem szczęśliwy. – I nawet potem w domu, przy stole, raz jeszcze powtarzał chytrze: – Czy wiesz, co mnie spotkało? Moja najmilsza wyszła po mnie na drogę. – I ona wobec tego nie czyniła mu już wyrzutów, że się spóźnił.

Nic też dziwnego, że niewiele od niej wymagał pod względem kobiecych umiejętności. To, że istniała na świecie, było już dla niego tak dużo.

– Byłem tylko wiedział, że jesteś – mówił często – i że ci się ze mną nie przykrzy.

Maria Dąbrowska, *Noce i dnie*, Wrocław 2021.

Temat 3. jest wydrukowany na następnej stronie.

¹¹ Móg (morga) – miara powierzchni gruntów, dziś rzadko stosowana. W Polsce jedna morga to 0,56 hektara.

Temat 3. Zinterpretuj podany utwór. Postaw tezę interpretacyjną i ją uzasadnij. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 250 wyrazów.

Józef Baran

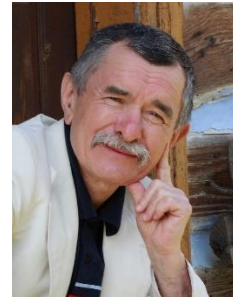
Najkrótsza definicja życia

cały czas
mieć
zajęty czas

serce
pukaniem do serc
nogi
codzienną krzątaniną
wokół mrowia spraw
głowę
głowieniem się nad
byle czym
byle jak
byle nie zauważać
pochłaniających nas
ruchomych piasków
czasu

a gdy już
nie da się
nie zauważyć

byle do końca
n a d z i e i ć o c z y
strużką światła
prześwitującą
przez szczelinę
w Drzwiach
Tajemnicy



Józef Baran (ur. w 1947 r.) – poeta i eseista.

Józef Baran, *Najkrótsza definicja życia*, [w:] tegoż, *Szczęście w czapce niewidce i 99 nowych wierszy*, Poznań 2015.

Ruled lines for text entry, consisting of a solid top line, a dashed middle line, and a solid bottom line. There are 28 rows in total.

.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____

Horizontal dotted lines for writing on the page.

Vertical lines forming a column on the right side of the page.

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Tabele wypełnia egzaminator!

		Liczba punktów	Suma	Uzasadnienie przyznania 0 punktów
rozprawka	A.	0 - 3 - 6		
	B.	0 - 4 - 8 - 12 - 18		
interpretacja	A.	0 - 3 - 6 - 9		
	B.	0 - 5 - 10 - 15		
	C.	0 - 2 - 4		
	D.	0 - 3 - 6		
	E.	0 - 1 - 2		
	F.	0 - 2 - 4		
	G.	0 - 3 - 6		
	H.	0 - 2 - 4		

BRUDNOPIS (*nie podlega ocenie*)

